

ANTONI MIKIELEWICZ

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Ułan Antoni Mikielewicz, ur. 1905 r., narodowości polskiej, rolnik, żonaty.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

18 września 1939 r. zostałem wzięty do niewoli w miejscowości Dziecioł, pow. lidzkim.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Odstawiony zostałem pieszo do obozu jeńców w Kozielsku.

4. Opis obozu, więzienia:

Obóz był rozlokowany w klasztorach rosyjskich. Ogółem było nas 12 tys. jeńców, wobec czego było ogromnie ciasno, brudno, zimno i [była] ogromna ilość wszy. Budynki klasztorne były mocno zrujnowane i nieprzystosowane do zakwaterowania ludzi.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Jeńcy byli to w 75 proc. Polacy, pozostali to Żydzi, Ukraińcy i Białorusini. Stosunki wzajemne i koleżeńskie były bardzo dobre.

6. Życie w obozie, więzieniu:

W obozie w Kozielsku do żadnych prac nie wysyłali. Jeść dawali raz dziennie. Po miesięcznym pobycie zostałem przetransportowany do obozu w Krzywym Rogu na Ukrainie, gdzie byłem zatrudniony przy robotach ziemnych. Praca trwała ok. 14 godzin na dobę, ubranie dawali w wyjątkowych wypadkach – jeśli ktoś kompletnie był obdarty, to otrzymał zniszczoną odzież. Zarobki sięgały ok. 20 rubli miesięcznie. Życie kulturalne ograniczało się do wyświetlania filmów propagandowych oczerniających Polskę oraz „jak w 1920 r. Sowieci zwyciężali”.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

W stosunku do jeńców specjalnych badań nie prowadzili, z wyjątkiem oficerów. O Polsce NKWD dawało nam takie informacje, że już Polska nigdy nie powstanie.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska polegała na tym, że jeśli było się naprawdę chorym, to otrzymywało się zwolnienie od pracy. Szpital był nawet znośnie urządzony. Śmiertelność była mała, bowiem na 500 jeńców zmarło ok. dziesięć procent.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Łączność z rodziną i krajem utrzymywałem przez otrzymywanie i wysyłanie listów.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

W maju 1940 r. zostałem odtransportowany do obozu w Komi ASSR, gdzie byliśmy zatrudnieni przy budowie drogi żelaznej. Normy były bardzo wysokie, bowiem trzeba było wyrzucić siedem metrów sześciennych ziemi. Tej normy nikt nie mógł wyrobić. Wyżywienie było bardzo złe, bowiem za pracę otrzymywało się 300 g chleba i dwa razy wodnistą zupę. Warunki mieszkaniowe były okropne: baraki zapluskwione, zimne i brudne oraz ogromnie ciasne.

Śmiertelność na Północy była bardzo duża, umierało tam w przybliżeniu 40 proc. Nazwisk zmarłych nie pamiętam.

W sierpniu 1941 r. zostałem zwolniony z obozu jeńców i transportem przybyłem do Tockoje, gdzie zostałem wcielony do armii polskiej.